

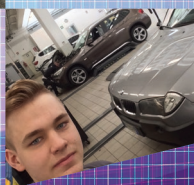
BIULETYN
DOBRYCH
PRAKTYK

EVORA

BOLONIA

12.02.2016 - 14.03.2016

03.04.2016 - 01.05.2016



Erasmus+

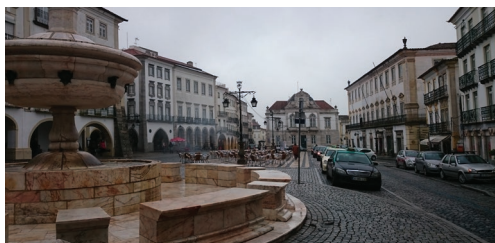
Z pierwszymi dniami września 2015 roku ruszyły przygotowania do drugiej edycji praktyk zagranicznych, realizowanych w ramach **programu Erasmus+**. W trakcie praktyk zagranicznych młodzież została postawiona w zupełnie nowej dla siebie sytuacji. Kontakt z obcym pracodawcą, z obcą kulturą i zwyczajami, konieczność porozumienia się, nie tylko w kwestii zadań do zrealizowania sprzyjała rozwijaniu potencjału przyszłego pracownika czy też pracodawcy. Dlatego też taka forma dopełnienia edukacji, która łączy praktykę zawodową z praktyką życia codziennego, jest coraz częściej stosowana w szkołach technicznych.

W roku szkolnym 2015/2016 „Europejskie Praktyki Zawodowe dla uczniów LZN II”, realizowane przez Lotnicze Zakłady Naukowe w ramach **programu Erasmus+** odbywały się w Evorze (Portugalia) i w Bolonii (Włochy), a gdzie w przyszłym roku - to się jeszcze okaże.



Évora - to portugalskie miasto z bogatą historią, było rzymską kolonią, potem znalazło się ono we władaniu Maurów, Hiszpanów, podobnie jak cała Portugalia. Dopiero XX wiek przynosi Évorze i Portugalii niezależność.

Przyjeżdżając do Portugalii trzeba choć trochę poznać zwyczaje tego kraju, gdzie niezwykle ważnym słowem jest „szacunek”



– „respeito”. Portugalczycy mają też wysoko rozwinięte poczucie równości, o tym również nie można zapomnieć będąc tutaj.

Witając się z kimkolwiek należy pamiętać o formach grzecznościowych, pożegnanie też ma określoną formę. Sami Portugalczycy mówią o sobie, że są narodem *brandos costumes*, czyli łagodnych obyczajów. Stare portugalskie przysłowie głosi: „Lisboa diverte -se, Coimbra estuda, Braga reza e o Porto trabalha!”, czyli Lizbona się bawi, Coimbra studiuje, Braga się modli, a Porto pracuje. Dla Portugalczyków bardzo ważne są pory posiłków, ustalone godziny przestrzegane są z niezwykłą dokładnością. Posiłki wyznaczają rytm dnia. Tak samo jak picie kawy w kawiarniach. Portugalia słynie z rybołówstwa, mówi się, że w tym kraju istnieje 365 przepisów na rybę – jeden przepis na jeden dzień w roku. W ogóle bogactwem Portugalii są owoce morza i ryby.

Językiem urzędowym jest portugalski, większość Portugalczyków mówi po angielsku lub francusku. Po hiszpańsku lepiej nie mówić.

Nasze pierwsze dni, poza wdrożeniem się w praktykę, poświęciliśmy na poznanie miasta, sposobowi przemieszczania się po nim i ogólnopojętej aklimatyzacji.





Bolonia - to miasto założone przez Etrusków miało burzliwą historię, pod rzymskim protektorem znalazła się już 189 r. p.n.e. Mieszkańcy Bolonii mówią, że "Bolonii się nie zwiedza, w niej się żyje". O ile zwiedzanie Bolonii daje podobne odczucia jak zwiedzanie Rzymu, Florencji, Mediolanu, czy Wenecji, to z tych pięciu miast do codziennego życia najlepsza jest właśnie Bolonia. Miasto łączy w sobie najlepsze cechy włoskiej urbanistyki, stylu życia i klimatu, a przy tym jest nowoczesne i przyjazne ludziom i choć niektórzy z nas mieli NAPRAWDĘ daleko do pracy, to nie zmienia faktu, że jest to piękne miasto. Bolonia postawiła na przemysł ceramiczny,



skórzano-obuwniczy, garbarski. To także centrum transportowe i spożywcze. Kiedy mówimy Lamborghini, Ducati czy Malaguti – to łączymy je właśnie z Bolonią. O tym co nieco opowie Klaudia z kl. 3dt, której udało się zasiąść za kierownicą jednej z takich maszyn.



W terminalu cargo portu lotniczego Aeroporto G. Marconi di Bologna spotkaliśmy, ja i Kamil, wiele niespodzianek. Po wstępnym oprowadzeniu i wytłumaczeniu jak to wszystko działa pani o imieniu Ilaria wspomiała o tym, że następnego dnia ma do cargo przyjechać robiony na zamówienie Lamborghini Aventador, który miał lecieć linią FlyEmirates (Boeing 777-300ER) do Dubaju.

Wraz z Kamilem z kl. 3ct byliśmy zachwyceni i bardzo pozytywnie nastawieni. Kiedy przyszliśmy do pracy na 9:30 pani, z którą w ten dzień miałam okazję pracować zaproponowała, abym poszła zobaczyć to cudo. Oczywiście nie odmówiłam i tylko złapałam szybko telefon w celu zrobienia kilku zdjęć.

Po ok. 45 min zawołał nas pracownik z magazynu i spytał: czy nie chcialibyśmy się przejechać małaństwem, ponieważ on musi wyjechać nim z budynku, aby

UDZIAŁ W PRAKTYCE ERASMUS+ UMOŻLIWI:

POZNANIE NOWYCH
KRAJÓW... KULTURY...



WYJAZD
ZA GRANICĘ



SPRAWDZENIE
SWOICH
UMIEJĘTNOŚCI



POTWIERDZENIE
UMIEJĘTNOŚCI



ZDOBYCIE NOWYCH
DOŚWIADCZEŃ

SPRAWDZENIE SIĘ
W SAMODZIELNYM
ŻYCIU



RÓŻNE ŚCIEŻKI
WYBORU



WRAŻENIA...
EMOCJE...



OTWARCIE SIĘ
NA ŚWIAT



móc wstawić samochód na platformę i zabezpieczyć go do transportu. Oczywiście byliśmy zaskoczeni i nie odmówiliśmy. To było jedno z najlepszych doświadczeń w tym miesiącu.

Ciekawostka: W terminalu pasażerskim

Aeroporto G. Marconi di Bologna na wystawie stoją „bracia” wyżej wymienionego samochodu: Lamborghini Huracan oraz Lamgorghini Aventador (wersja standardowa).

Klaudia, 3dt

Z PAMIĘTNIKA PRAKTYKANTA

Moje miejsce pracy: Maresca & Fiorentino

Michał Pająk

Specyfika pracy

Maresca & Fiorentino to firma zajmująca się składowaniem, dystrybucją i zaopatrzeniem serwisów autobusowych IVECO oraz IrisBUS.

Firma posiada dwa magazyny wysokiego składowania (do 3 poziomów), z których każdy wyposażony jest w urządzenia do składowania tj. regały wielopoziomowe z półkami, bądź gniazdami (zależnie od strefy magazynu), urządzenia transportowe - wózek podnośnikowy jezdniowy, wózek unoszący ręczny. Dodatkowo na wyposażeniu firmy znajdują się:



- Skanery jednopłaszczyznowe manualne
- Urządzenia do pakowania gotowych zamówień
- Stanowiska komputerowe.



Warsztat IVECO sąsiadujący magazynami



W warsztatach samochodowych

Nie ulega wątpliwości, że trafiliśmy na sezonowe wymiany kół, kontroli poziomowej i itp. działań mieszkańców Evory i Bolonii. Każdy dzień był podobny, wymiana kół, wymiana oleju, remont silnika... itd., a jednak każdego dnia jechaliśmy do naszych warsztatów.



17.02, Szymon

Ten dzień zacząłem od wymiany oleju, filtra oleju i filtra paliwa w audi. Po skończeniu tego zadania pomagałem mechanikowi przy przygotowaniu silnika do ściągnięcia głowicy silnika. Zdemonstrowaliśmy wszystko wokół, co było trzeba i zdemonstrowaliśmy głowicę. Moim następnym i ostatnim zadaniem tego dnia było skompletowanie i poskładanie głowicy innego samochodu, gdyż jechała do renowacji.

6



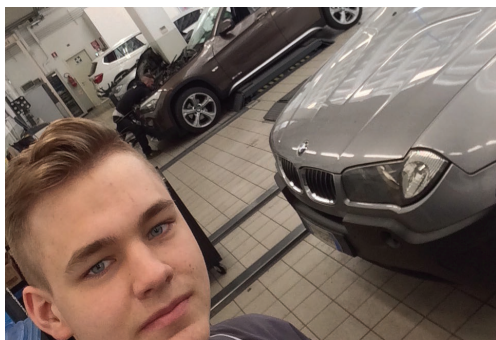
16.02.16, Piotr

Prace administracyjne. Pomagałem przy odbieraniu aut. Pomagałem przy dokumentacji. Odbieranie zamówionych części do BMW. Segregowanie archiwów.

17.02.16,

Razem z Władkiem serwisowaliśmy starego Land Rovera. Uczyliśmy się procedur, których należy przestrzegać podczas prac serwisowych.





Czy w Bolonii było inaczej?

Krzysiek: cały czas wymieniałem opony, taki seson...

Michał: w domu czeka podobne BMW do rozebrania...

Nie ma znaczenia co się naprawia, wymienia - ważne, żeby robić to dobrze, rzetelnie - wtedy każdy odczuwa satysfakcję.



Zakłady specjalistyczne

14.04.2016, Piotr i Mariusz

Pracujemy w zakładzie B.&G.SRL. Zakład wykonuje średnie i ciężkie obróbki skrawaniem na tokarkach poziomych i pionowych. Jest on centrum obróbczym obrabiarek CNC i szlifierek we Włoszech.



Natomiast Mariusz i Szymon pracowali w Minutecnia Bolognese. Firma ta specjalizuje się w produkcji średnich i dużych mechanicznych elementów tocznych o wysokiej jakości i precyzji, high-tech.

Kiedy mechanicy i mechatronicy mieli praktyki w zakładach specjalistycznych czy warsztatach naprawczych, uczniowie z eksploatacji portów i terminali odbywali praktyki w centrach logistycznych i sklepach.



15.04.2016, Gabrysia i Mateusz

Rettifica Due Gi, w której mamy praktyki jest firmą inżynierską specjalizującą się w szlifowaniu powierzchni wewnętrznych, zewnętrznych i płaszczyzn. Zakład korzysta z nowoczesnych regulacji CNC, jak tradycyjne korekty, jest też wyposażony w dyspozytornię w celu zapewnienia jakości produkcji i posiada wieloletnie doświadczenie w branży.



Kuba miał też fajne miejsce, My LOG, to typowa firma outsourcingowa. Słowo to pochodzi z języka angielskiego i jest skrótem od trzech słów: outside-resource-using. MyLog jest wyspecjalizowanym dostawcą zintegrowanych usług logistycznych, począwszy od magazynu wyrobów gotowych i komponentów zarządzania w domu, poprzez zarządzanie łańcuchem dostaw, projektowaniem opakowań, magazynów i sieci dystrybucyjnych, po rozwój rozwiązań IT i zarządzanie transportem.



Gdzie jeszcze odbywamy praktyki? W firmach serwisujących znane marki aut, na lotnisku, w sklepach z ciuchami, butami czy zabawkami. Zobaczcie sami...



Kilka słów o kompetencjach komunikacyjnych...

Po raz kolejny uczniowie naszej szkoły realizowali praktyki zawodowe za granicą, tym razem w Portugalii i we Włoszech.

Pośród licznych umiejętności, które mieli możliwość odkryć w sobie lub zdobyć, przebywając za granicą, na pewno należy wymienić umiejętności językowe.

Uczniowie wyruszyli na praktyki wyposażeni w wieloletnie doświadczenia związane z nauką języka angielskiego, wzmocnione jeszcze 35. godzinnym kursem tego języka realizowanym na potrzeby projektu. Przed wyjazdem uczestniczyli także w kursie – odpowiednio języka portugalskiego i włoskiego, w wymiarze 15 godzin.

Język angielski, najbardziej uniwersalny w podróżach i nie tylko, jest językiem niejako „urzędowym” na lotniskach, dworcach, w muzeach i innych miejscach użyteczności publicznej. Jest zatem szansa, że jeśli nawet nie wszyscy, to przynajmniej kilku pracowników tych instytucji będzie się nim posługiwało.

Tyle mówi teoria. A praktyka? Jak to jest w kontaktach z miejscowymi? Doświadczenie pokazuje, że różnie z tym bywa. Z relacji uczestników projektu wynika, że można trafić na kogoś, kto doskonale opanował język angielski, i będzie chciał się za jego pomocą z nami komunikować. Ale niezbyt często się to zdarza. A co, jeśli nie będzie potrafił? Albo nie zechce? Albo może my nie opanowaliśmy tego języka dostatecznie?

Tutaj zaczyna się pole do popisu dla naszych kompetencji komunikacyjnych i językowych. Dla każdego będą one inne. Czy trudno jest się porozumieć z obcokrajowcem, nie znając jego języka?

Na to pytanie może odpowiedzieć każdy, kto choć raz tego próbował. Bywa różnie. Ale czy się nie da?

Aby szybko i skutecznie dotrzeć do odbiorcy, należy pamiętać o nadrzędnej zasadzie: wypowiedź należy konstruować ade-

kwatnie do odbiorcy i sytuacji.

Dobrze, jeśli znamy nieco słownictwa, jeszcze lepiej, jeśli dodatkowo możemy pochwalić się znajomością struktur językowych. Wówczas sukces gwarantowany! W innym przypadku musimy sobie pomóc. Do dyspozycji mamy całą gamę środków, do których bez wątpienia należy na przykład tzw. „mowa ciała”, mimika, gestykulacja. Porozumiewanie ułatwi nam także szereg pomocy technicznych w postaci mini – rozmówek, słowników i translatorów. Przydadzą się też umiejętności rysownicze i dźwiękonaśladowcze. Nadrzędną rolę zawsze jednak odgrywa nasza determinacja i pomysłowość. To od nich zależy, jakiego środka użyjemy i jak szybko osiągniemy zamierzony cel. Warto się postarać. Próby po-



rozumiewania się w języku danego regionu niosą ze sobą także dodatkowe korzyści, ponieważ zawsze spotykają się z przychylną reakcją jego mieszkańców. Nie należy się zatem poddawać i ustawać w staraniach.

Po miesiącu pobytu w obcym kraju każdy, nawet najbardziej oporny na naukę języka uczestnik praktyk, opanował podstawowe słownictwo języka portugalskiego lub włoskiego. Zwykle dotyczyło ono sytuacji życia codziennego: powitań, pożegnań, zwrotów grzecznościowych i wyrażających emocje, także te negatywne. Większość uczniów opanowała podstawowe liczebniki, nazwy dni tygodnia, nazwy produktów spożywczych. Umiejętności te stanowią dobry początek w nauce języka.

Czas wolny... nie zawsze wolny

Praktyki mieliśmy w różnych porach, zaczynaliśmy rano lub w południe, stąd też i dzień spędzaliśmy w wieloraki sposób, poza oczywistymi rzeczami, jak zakupy, pranie czy sprzątnięcie pokoju czas wolny spędzaliśmy na spacerach, zwiedzaniu okolicy. Natomiast weekendy były już obstawione, wycieczka do Alívito, Lizbony, jeśli chodzi o grupę z Portugalii czy do Werony, Florencji i Wenecji, w przypadku grupy z Włoch. Zamiast opisywać zobaczcie, gdzie byliśmy i co widzieliśmy.

Gurpa z Portugalii



Evora powitała nas deszczem, choć tego nie widać na zdjęciach. Po powitalnej kolacji wraz z organizatorami projektu spróbowaliśmy swoich umiejętności w grze w bule. Następnego dnia (sobota 13 II 2016) w deszczowy dzień wspólnie zwiedzaliśmy miasto naszego pobytu – najważniejsze miejsca i atrakcje turystyczne: Plac Giraldo, pozostałości rzymskiej świątyni Diany, katedrę i uniwersytet. Pierwszy tydzień zakończył się sobotnim zwiedzaniem Evory. Był to bardzo ciepły i słoneczny dzień.



Byliśmy też w Alvito, miasteczku nieopodal, Evory, którego historia sięga XIII wieku, gdzie zostaliśmy przyjęci przez burmistrza. Czy wiecie, że miasteczko o takiej samej nazwie leży też we Włoszech w regionie Lacjum...

Następnym punktem był spacer po mieście, zwiedzanie zabytkowego kościoła, który wybudowany został w XVI wieku oraz wizyta w miejscowych szkołach - zawodowej i zespole szkół, kształcących uczniów na wszystkich poziomach edukacyjnych od podstawówki po szkołę ponadgimnazjalną. Lunch w tamtejszej stołówce był przeżyciem porównywalnym z pobytem na stadionie z powodu ilości decybeli.

W portugalskim Alvito na uwagę zasługuje Pousada Castelo de Alvito, to odrestaurowany zamek z XV wieku.



W niedzielę 6. marca br. udaliśmy się do Lizbony. Naszym celem były przedmieścia metropolii, gdzie mieliśmy możliwość podziwiania monumentalnego pomnika Chrystusa Króla - Cristo Rei, którego wysokość wynosi 28 metrów. Jego powstanie zostało zainspirowane znajdującym się w brazylijskim Rio de Janeiro sławnym posągiem Chrystusa Zbawiciela. Cristo Rei powstał, aby wyrazić wdzięczność Portugalii za uniknięcie poważniejszych zniszczeń w czasie II Wojny Światowej. Realizacja projektu trwała 21 lat. U stóp pomnika rozpościera się widok na rzekę Tag i malowniczą panoramę Lizbony. Naszym następnym punktem wycieczki stała się plaża w Lizbonie, która jako żywo przypomina słynną plażę Copacabana. Być na plaży, nad Oceanem Atlantyckim i nie zaznać kąpieli? Nieważne, że do lata jeszcze parę miesięcy, takiej okazji nie można było przepuścić.



Gurpa z Włoch

Wolny czas spędzaliśmy na poznawaniu miasta, Bolonia to miejsce z wieloma atrakcjami - 53 km arkad chroniących przed palącym słońcem i deszczem, niesamowite wieże, oryginalne świątynie. Na San Luca niektórzy byli dwa razy - Sanktuarium Madonny z San Luci góruje nad Bolonią na wysokości 300 m n.p.m. Prowadzi do niego zadaszenie (arkady) 3,8 km z 666 kolumnami. Cały czas idzie się w przyjemnym chłdzie mijając w sumie 15 kapliczek.



5. kwietnia odwiedziliśmy Polski Cmentarz Wojenny - San Lazzaro di Savena. To największa nekropola spośród czterech polskich cmentarzy usytuowanych na ziemi włoskiej, spoczywa na nim 1432 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Cmentarz powstał z inicjatywy gen. Władysława Andersa. Usytuowany na wejściu napis głosi „Żołnierzom 2 Polskiego Korpusu poległym na ziemi włoskiej w walce o wolność Polski”.

W weekend odwiedziliśmy miasto Rzym i Julii, miasto słynie z renesansowych pałaców i pięknych balkonów.

„Lecz świat mój cały mieści się w Weronie.

Wygnany z miasta, banita ze świata.

Bez świata zginę, to wyrok jest śmierci,

Zwąc go inaczej gorycz tylko słodysz,

Żłoty toporem w głowę moją godzisz.”





„Być w Wenecji, to jakby zjeść całe pudełko czekoladek z likierem naraz”, mówił Truman Capote i miał rację. Piękno, przepych, kontrastowe słońce, tłum ludzi i te mosty, mostki, mosteczki ukryte w krętych, ciasnych uliczkach i kanały - wszechobecna woda o wielu odcieniach, a wszystko to dopełnia wytworna architektura pałaców, kościołów, klasztorów... i niesamowite światło – to dzienne i to wieczorem z latarni.

Punktem chyba każdej wycieczki w Wenecji jest plac Św. Marka i Bazylika.

Światową popularność zyskał też wenecki karnawał, gdzie zabawa rozpoczyna się w drugi dzień Bożego Narodzenia i trwa do dnia końca karnawału. W tym czasie od świtu do nocy po ulicach Wenecji przechadza się kolorowy tłum w charakterystycznych maskach i kostiumach. Niektórzy z nas też przymierzali takie maski.

Pogoda nam dopisała i choć nie udało się nam popłynąć gondolami, to jednak ten dzień mogliśmy uznać za udany.



Musimy jeszcze wspomnieć o Florencji - mieście przepełnionego duchem Renesansu, gdzie każdemu od razu rzucają się w oczy charakterystyczne budowle. To miasto sztuki - kto z nas nie słyszał o Michale Aniele, Dante Alighieri czy rodzinie Medyceuszy, najświetniejszej

rodzinie mecenasów sztuki.

Zabytkami, które jako pierwsze przychodzą nam na myśl, gdy myślimy o Florencji, są z pewnością wznosząca się ponad całym miastem Katedra Santa Maria del Fiore, Dzwonnica Giotto czy Baptysterium. Zainteresowanych literaturą, w szczególności włoską, zachęcamy do zwiedzenia Casa di Dante, czyli domu jednego z najbardziej znanych na świecie włoskich pisarzy, autora „Boskiej Komedii” Dante Alighieri.

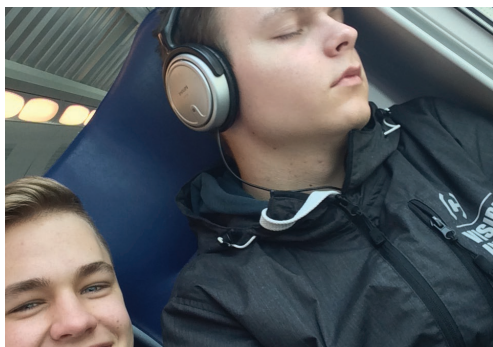
Symbolem miasta jest też Ponte Vecchio. To most na rzece Arno, który jako jedyny przetrwał wojnę. Dziś można tutaj znaleźć wiele sklepów z piękną, ale niestety nie należąca do najtańszych, biżuterią.



Udział w projekcie Erasmus+ daje wyjątkową okazję na nowe spojrzenie na siebie i innych – jak trudno jest czasami odnaleźć się w obcej kulturowo i językowo strefie wie każdy - kto znalazł się za granicą choć raz, nie jako turysta, ale jako pracownik.

To nie tylko inny kraj, to także odmienna kultura, mentalność, historia, język. To także odmienne pojmowanie zasad współpracy, wartości, czasu, pieniędzy, przyjaźni. To wspaniała okazja na znalezienie pomysłu na siebie i swoje życie.

INNYM OKIEM.



Słów kilka tytułem podsumowania

Praktyki w ramach programu Erasmus+ okazały się niezwykle cennym doświadczeniem dla wyjeżdżającej młodzieży LZN. Młodzi ludzie w kontakcie z pracodawcami wypadli niezwykle korzystnie. Wykonywali powierzone im zadania bardzo dobrze, pieczołowicie, co przełożyło się w konsekwencji na ofertę zatrudnienia „od zaraz”. Rettifica Due Gi, Autovanti Casalecchio, Minutecnica Bolognese złożyły terminującym oferty pracy czasowej i docelowej.

Pracodawcy podkreślali fachowe, bezpieczne podejście do zadań, wysoką kulturę osobistą naszych uczniów. Wielu mówiło o dobrym przygotowaniu zdobytym w trakcie nauki w szkole oraz niezbędnych umiejętnościach.

Nawiązane przyjaźnie pozwoliły na dobre relacje i efektywny wysiłek. Wielu młodych ludzi, korzystając ze zdobytego doświadczenia, może liczyć na sukces zawodowy, na otwartym rynku pracy Unii Europejskiej.

Trochę statystyki

Projekt „Europejskie Praktyki Zawodowe dla uczniów LZN II”, realizowane przez Lotnicze Zakłady Naukowe był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków programu Erasmus+. Koordynatorem projektu był **Mark Prokopowicz**, który przygotowuje kolejny wniosek o pozyskanie funduszy europejskich.

Dane:

3 klasy – uczestniczące w projekcie – technik mechatronik, technik eksploatacji portów i terminali, technik mechanik i technik mechanik lotniczych
przygotowanie językowe

35 h – angielski

15 h – portugalski / włoski

1 koordynator praktyk

6 opiekunów

2 miejsca praktyk – Evora i Bolonia

4 tygodnie zajęć, czyli 160 godzin
odbytych praktyk

42 uczniów – 15. w Evorze
27. w Bolonii

średnio 7 godzin pracy

średnio 90 minut na dojazd

70 euro kieszonkowego na tydzień

kilka kilogramów mniej na ciele i spory bagaż wspomnień.

Co się wydarzyło w ciągu miesiąca praktyk? Można rzec, że zdobywaliśmy doświadczenia życiowe, na różnych poziomach i na różnych płaszczyznach. Poza samą praktyką, mieliśmy możliwość zobaczenia kilku miast włoskich i portugalskich. Każde z tych miast ma swoją bogatą historię i każde z nich ma swój unikalny wygląd.

I choć, jak wielu turystów, tylko „rzuciliśmy” na nie okiem, to i tak nie zmienia to faktu, że będziemy je wspominali.

To czas, który pozwoli nam poznać siebie z trochę innej perspektywy, nie tej klasowej i to też ciekawa lekcja życia.

Redakcja: K. Łękańska, M. Pająk, E. Boral-Wojdalska, J. Madej, J. Zielińska.

Zdjęcia: Michał Chrzęszcz, Klaudia Łękańska, Michał Pająk, E. Boral - Wojdalska, Dorota Iwasieczko, Magdalena Kuśmierska, Joanna Madej, Urszula Miśkiewicz, Elżbieta Wójcicka.

Projekt i skład: Joanna Zielińska.

Lotnicze Zakłady Naukowe,

ul. Kiełczowska 43, Wrocław 51-315; tel. 71/3456179, mail: szkolalzn@poczta.fm; www.lzn.pl.